

## XXVI Wtorek okresu zwykłego

**Tekst Ewangelii (Łk 9,51-56):** Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?» Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka.

*«Lecz On odwróciwszy się zabronił im»*

Rev. D. Jordi POU i Sabater  
(Sant Jordi Desvalls, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj, w Ewangelii rozważamy moment, gdy «Jakub i Jan, rzekli: «Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?» Lecz On odwróciwszy się zabronił im.» (Łk 9,54-55). To wady Apostołów, których Pan upomina.

Opowiada historię nosiciela wody z Indii, który na dwóch końcach drąga zawieszzonego na barkach niósł dwa wiadra: jedno było doskonałe, a drugie dziurawe, i traciło wodę. Wiadro patrzyło ze smutkiem na to idealne, i któregoś dnia, zawstydzone, powiedziało właścicielowi, że czuło się nieszczęśliwe, gdyż z powodu swoich pęknięć przynosiło mu tylko połowę wody, którą on mógłby sprzedać. Mężczyzna odpowiedział: Kiedy będziemy wracać do domu, spójrz na kwiaty, które rosną wzdłuż drogi. I wiadro tak zrobiło: kwiaty były piękne, ale kiedy uświadomiło sobie, że znów straciło połowę wody, powtórzyło: - Nie nadaję się, wszystko robię źle. Nosiciel odpowiedział: - Zwróciłeś uwagę, że kwiaty rosną tylko po twojej stronie drogi? Wiem o twoich pęknięciach, ale chciałem, abyś dostrzegł ich pozytywną stronę, sieję nasiona kwiatów na twojej drodze, ty je podlewasz, a ja mogę je zerwać i złożyć na ołtarzu w darze Matce Boskiej. Gdybyś był inny, nie stworzylibyśmy tego piękna.

Wszyscy w pewnym sensie jesteśmy przeciekającymi naczyniami, ale Bóg doskonale zna swoich synów i daje nam możliwość wykorzystania naszych wad-pęknięć do czynienia dobra. I tak Apostoł Jan – który dziś chce niszczyć – po upomnieniu Pana staje się w swoich listach apostołem miłości. Nie zniechęciła go nagana, lecz wykorzystał pozytywną stronę swojego porywczego charakteru – pasję – aby żarliwie służyć w miłości. Abyśmy i my nauczyli się czerpać korzyści z reprimend i niepowodzeń – cierpienia, porażek, ograniczeń – po to, aby `rozpocząć` wciąż na nowo, tak jak Święty Josemaría określał świętość: uległość wobec Ducha Świętego, aby nawrócić się do Boga i być jego narzędziem.

## *Myśli na dzisiejsz? Ewangeli?*

- «W naszych czasach Oblubienica Chrystusa woli stosować lekarstwo miłosierdzia niż celować bronią surowości» (Święty Jan XXIII)
- «Jakże pragnę, aby przyszłe lata były pełne miłosierdzia, aby móc iść na spotkanie każdej osoby niosąc dobro i czułość Boga!» (Franciszek)
- «(...) Cały Kościół jest apostolski, ponieważ jest "posłany" na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 863)